

## Nasze „ABC”:

## Agresja pośrednia

W swym ostatnim oświadczeniu premier Anglii Chamberlain podkreślił, że istotną trudnością, jaka uniemożliwiła szybsze zakończenie rokowań angielsko - francusko-sowieckich była kwestia formuły pośredniej agresji, którą zaproponowały Sowiety. Jak wiemy według propozycji sowieckiej chodziło o uznanie, że wszelkie zmiany wewnętrzne państw bałtyckich, któreby stwarzały możliwość wpływu niemieckiego pozwalają na bezpośrednią ingerencję Sowietów, przy tym uznaje się, że w którejś chwili konieczna byłaby interwencja zostawiana do dyspozycji Z. S. R. R.

Kwestia agresji pośredniej, na której sformułowanie nie zgodziły się zresztą Anglia i Francja, mieści w sobie dwa zasadnicze zagadnienia. Z jednej strony istotę polityki sowieckiej, z drugiej zaś sprawę niezależności państw bałtyckich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycja Sowietów miała na celu umożliwienie im jak najdalej posuniętego wpływu zarówno państwa, jak ideologicznego w państwach bałtyckich.

Mieliśmy możliwość już niedługo stwierdzić, że dzisiejsza polityka zagraniczna Z. S. R. R. kierowana jest przez Komintern i bynajmniej nie zapomina ani nie wyrzeka się zasadniczego celu Kominternu realizacji przewrotu komunistycznego w całej Europie. Oświadczenie obecnego wicekomisarza spraw zagr. Sowietów, a równocześnie wybitnego działacza Kominternu żyda Łozowskiego wyraźnie podkreśla ten cel polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej. To też z okazji pertraktacji angielsko - francusko - sowieckich Rosja nie ośmiągnęła ponownie prób zdyktowania wpływu na te terytoria, które zostały zagrożone przez agresję niemiecką. Gdyby Francja i Anglia zgodziły się na formułę agresji pośredniej wówczas wystawiłyby Rosji „carte blanche” na oprowadzanie swymi wpływami państw chronionych formalnie przez Rosję. Stanowiłoby to pierwszy etap do realizacji dążeń sowieckich rozprzestrzenienia wpływów komunistycznych w Europie Środkowej.

Trzeba przyznać, że Sowiety rozporządzają poważnym argumentem — zagrożenia państw bałtyckich przez Niemcy, i że istotnie kwestia ochrony tych państw przed pośrednim wewnętrznym, czy bezpośrednim zewnętrznym wpływem Trzeciej Rzeszy winna być na miejscu. Wydaje się jednak niewątpliwe, że zagadnienie rozwiązania tej sprawy przez przewagę wpływów sowieckich nie wytrzymuje i bynajmniej nie służy kwestii równowagi w Europie. Dziś ze względu na szczytowy punkt imperializmu niemieckiego może się na wet wydawać, że zneutralizowanie wpływów niemieckich przez Sowietów nie oznaczałoby zachowania koniecznej niezależności państw bałtyckich, ale przeniesienie ciężaru wpływów z zachodu na wschód. Zahamowałoby to dążenia Niemiec, stworzyłoby jednak pomost dla rozwoju sił Kominternu, który napewno nie poprzestąłby na silnym usadowieniu się nad Bałtykiem, ale uważałby ten krok za etap do dalszej komunistycznej Europy.

Sprawa niezależności państw bałtyckich ma ogromne znaczenie dla równowagi spokoju w Europie. Muszą one bowiem odgraniczać dwa łakome imperializmy sowiecki i niemiecki, które wykorzystywałyby napewno każdą koniunkturę dla zwichnięcia stabilizacji i uzyskania hegemonii. Dlatego też jest zupełnie jasne, że o ile państwa bałtyckie wymagają opieki i pomocy o silniejszego sojusznika, mu

# Zakres wpływów polskich określają realne argumenty

(j. w.) Działalność propagandy niemieckiej, pomimo jej ustawicznych porażek, nie ustaje. Specjalną uwagę zwracają Niemcy na propagandę radiową, usiłując w Polsce robić dywersję przez pogadanki, wykorzystujące każdy szczegół, najczęściej zresztą nieprawdziwy, i pozór, przekraczając go na swój sposób.

„DZIENNIK POZNAŃSKI” — podkreśla jedną z metod przeciwdziałania, którą należy zastosować. Otóż gdy jakkolwiek stacja sowiecka zaczyna nadawać audycję w języku niemieckim, natychmiast zrywają się silne burze, słychać rozpustę. Po kilku sekundach fala sowiecka jest niemal zupełnie zgnieciona. Podobno zresztą w taki sam sposób pewien ośrodek niemiecki niszczy fale polskie roznoszące obiektywne informacje w języku niemieckim. Zapytujemy, czy nie można zastosować tego samego sposobu do przeciwdziałania technicznemu niemieckim wysiłkom propagandowym przeciw Polsce? Odpowiedź na to należy do fachowców. Wolelibyśmy — szczerze mówiąc — zamiast tej odpowiedzi usłyszeć już dzisiaj taki motor.

Wprawdzie nie obawiamy się skutków propagandy niemieckiej, która wobec jej niezwyklej blagi i całkowitej nieprawdziwości podawanych faktów, może tylko jej autorów ośmieszać, ale dlaczego nie mielibyśmy zapłacić Niemcom pięknym za nadobne. Nawet muć się nie zabija, gdy brzęczy namiętnie.

Sytuacja międzynarodowa, w której Polska dzięki swemu zdecydowaniu zajęła kluczową pozycję, narzuca coraz wyraźniej konieczność odpowiedzi na pytanie, jak mamy realizować naszą rolę czynnicą równowagi w Europie — „GŁOS NARODU” pisze:

Najbardziej problem krajów

na południe od Polski to jest pogodzenie sprzecznych dążeń Węgrów z jednej strony, oraz Rumunów, Czechów i Słowaków z drugiej. Pośrednictwo silnej i wpływowej Polski może wprowadzić uspokojenie w tej części świata. Atrakcyjny wpływ na narody bałtyckie to jest drugi teren naszej działalności. Należy wziąć pod uwagę tę możliwość, że w przyszłości mogą wyłonić się nowe formy współpracy międzynarodowej: związki gospodarcze, unie polityczne i t. p. Przygotowanie gruntu pod realizację tych możliwości jest obecnym naszym zadaniem.

Bez względu na zdanie przy szczegółowym rozpatrywaniu tej kwestii, uważamy, iż dyskusja nad zagadnieniem przyszłości naszej istoty mocarstwowej roli, wzrostu naszych wpływów jest jak najbardziej pożądana.

Zresztą rozporządzamy przy omawianiu sprawy zasięgu naszych wpływów zasadniczymi argumentami, których nikt nie zbije. W korespondencji „GAZETY POLSKIEJ” z Paryża znajdujemy taki właśnie argument:

Francuskiemu generałowi, czy też angielskiemu admirałowi wystarczy rozwinąć mapę i powiedzieć węzłowo: „Fakty geograficzne i strategiczne chyba mocniej przemawiają od najsłabszych wywodów. Widzicie przecież, jak są położone kraje bałtyckie. Czy przypuszczacie, że nasza sojuszniczka Polska, a więc i my również możemy pozwolić, aby ktośkolwiek właził nam tam w szałwę?”. Taka poglądowa demonstracja musi zdaniem francuskich sfer wojskowych przekonać każdego oficera sztabowego. Przy takim systemie wszystko, tak lub inaczej, powinno się wyjaśnić. Okazuje się, pod okiem fachowców, co jest właściwie warta enigmatyczna dosyć współpraca surowcowa, chemiczna, morska czy też lotnicza Sowietów.

Żydzi mocno się zdenerwowali naszym artykułem, stwierdzając, że konieczność odgraniczenia wpływów żydowskich w literatu-

rze i wyrażonej eliminacji żydowskiej twórczości. „5 RANO” pisze: (przepraszamy czytelników, za niechlujny styl, wycinka, który cytujemy, ale to jest też niezła ilustracja „twórczości żydowskiej”).

Panom z ABC marzy się żółta zresztą umieszczony drugi artykuł żydowskiej ks. Trzeciaka, który także tęskni za „żółtą latą” i wspomina o niej, że... w 1215 roku uchwalili tę łatą sobór Lotaryński. Gdyby obowiązywała żółta lata o ileż biedniejsza byłaby polska twórczość literacka, czasopiśmiennictwo, rynek wydawniczy, produkcja filmowa, będąca dziełem pioniera żydowskiego, a nawet kultura muzyczna kraju.

Żydzi cytują na poparcie swych tez wydawnictwo „Kuriera Warszawskiego”, na który pieniądze łożyła żydowska rodzina Lewentalów, wydawnictwa Przeworskiego i Morikowicza.

„5 rano” wykazuje typowy żydowski tupet i pchanie się żydów tam, skąd ich wyrzucają. Rozumiemy, że dla wpływów żydowskich taka infiltracja żydowskiej twórczości jest konieczna. Ale niech żydy zrozumieją, że my chcemy mieć polską literaturę, służącą interesom Polski, nie żydowską, dla żydów wygodną. Możemy ocenić piękno Heinego i zdolności Tuwima, ale jest to twórczość żydowska. Jeśli chcą nawoływać do pacyfizmu, niech wzywają swych sjonistów, od Polaków im wara. Nie chcemy darować żydowskiemu duchu, bo jest to koń Trojański, przynoszący zdradę i żydowską twórczość oddajemy z procentem żydowszczyłny Polaków narodowi żydowskiemu bez bólu.

Jeśli żydzi nie chcą tego zrozumieć, bo jest to dla celów ich polityki niewygodne, to pozbędziemy się ich przez żółtą łatę.

Antoni Chruszczewski

# Blok anglo-saski przeciwko Japonii

## Zerwanie traktatu gospodarczego Stanów Zjednoczonych z Japonią

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią jest bez wątpienia wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Fakt ten może wywrzeć duży wpływ nie tylko na rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie, ale również na ukształtowanie się ogólnego położenia międzynarodowego.

Decyzja prezydenta Roosevelta była niespodzianką dla opinii międzynarodowej — jest ona jednak logiczną konsekwencją rokowań angielsko - japońskich w sprawie likwidacji zatargu w Tientsinie. Jak wiadomo podczas rokowań prowadzonych w Tokio Anglia zgodziła się na rozpatrywanie

lokalnego incydentu w Tientsinie na tle całokształtu sytuacji w Chinach i poczyniła stronie japońskiej bardzo poważne ustępstwa. Największym ustępstwem rządu angielskiego było uznanie specjalnych interesów Japonii, jako kraju prowadzącego na wielką skalę działania wojenne w Chinach. W ten sposób Japonia uzyskała korzyści strony wojującej, nie ponosząc żadnych ofiar i niedogodności, które byłyby wynikiem formalnego wypowiedzenia wojny rządowi marszałka Czan-Kai-Czeka.

### PRESTIŻ BIAŁYCH

Ustępstwa angielskie stanowiły wielki cios dla prestiżu białych na Dalekim Wschodzie i zostały przedstawione przez państwa wrogie Wielkiej Brytanii jako kapitulacja Imperium Brytyjskiego przed cesarstwem Wschodzącego Słońca.

Propaganda japońska w sposób niezręczny podkreślała ten fakt i interpretowała wynik rokowań w Tokio, jako wielkie zwycięstwo polityki japońskiej na Dalekim Wschodzie, grożąc w sposób niedwuznaczny stosowaniem dalszych represji przeciwko koncepcjom międzynarodowym w Chinach i zapowiadając usunięcie przedstawicieli rasy białej od wpływów na rozwój sytuacji w Chinach.

Jednocześnie prasa angielska przyznawała melancholijnie, że rząd londyński musiał się zgodzić na tak poważne ustępstwa, ponieważ Stany Zjednoczone nie solidaryzowały się z polityką brytyjską na Dalekim Wschodzie, a rokowania prowadzone w Moskwie o przystąpienie Sowietów do frontu anty-napastniczego nie dały dotychczas wyników.

### SOLIDARNOŚĆ MOCARSTW

Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR posiadają największe interesy w Chinach — solidarność tych trzech mocarstw narzuca się sama przez się. Tymcza-

sem Stany Zjednoczone zajęły pozycję wyczekującą — odrzucenie przez Senat amerykański projektu zmiany ustawy o neutralności zostało zrozumiane w Londynie jako oznaka, że Wielka Brytania nie może w swej polityce wobec Japonii liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych. Również widoki na współpracę z Sowietami zmalały wskutek impasu, w jakim się znalazły pertraktacje moskiewskie.

Anglia stanęła na stanowisku, że nie może ponosić sama całego ciężaru walki z Japonią i posłała na ugodę, która przynajmniej zapewniła jej wolną rękę w Europie. Taki był sens deklaracji premiera Chamberlaina w Izbie Gmin.

Należy przypomnieć, że jeszcze niedawno miarodajne sfery londyńskie rozpatrywały projekt wypowiedzenia wojny celnej Japonii, lecz zrezygnowały z tego zamiaru ze względu na stanowisko Waszyngtonu, ponieważ bez udziału Stanów Zjednoczonych, które są największym dostawcą surowców dla Japonii, wojna celna nie dałaby żadnych wyników.

Tymczasem porażka Anglii w rokowaniach o Tientsin ujawniła rządową waszyngtońską groźbę położenia i przyspieszyła stanowcze wystąpienie Stanów Zjednoczonych.

### KROK ROOSEVELTA

Krok prezydenta Roosevelta posiada niezwykle doniosłe znaczenie zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Stany Zjednoczone eksportują do Japonii 56 proc. produktów niezbędnych dla jej przemysłu wojennego. Amerykańsko - japoński układ handlowy z 1911 r. jest oparty na klauzuli największego uprzywilejowania i uniemożliwia nałożenie embarga na sprzęt wojenny i surowce, dostarczane Japonii. Poza tym Stany Zjednoczone importują z Japonii wielką ilość fabrykatów, a przede wszyst-

kim wyrobów włókienniczych, wskutek czego rząd japoński otrzymuje dewizy zagraniczne, których tak potrzebuje.

Co prawda wypowiedzenie traktatu będzie miało skutki prawne dopiero po 6-ciu miesiącach, a więc w końcu stycznia 1940 r. Jest jednak rzeczą wątpliwą, aby Japonia, która znajduje się z powodu przedłużającej się wojny w Chinach i „małej wojny” na pograniczu mongolsko-mandżurskim

cznych i przyczyniła się do wzmocnienia pozycji prezydenta, który podobno zamierza wysunąć swą kandydaturę na trzecią kadencję.

Również w Londynie, Paryżu i Moskwie energiczna akcja Stanów Zjednoczonych spotkała się z zadowoleniem i radością, jako zapowiedź wspólnej polityki krajów białych, zagrożonych zaborczymi zapędami Japonii w Chinach. Być może, że decyzja prezydenta Roosevelta stanie się

*Zakłady gastronomiczne*  
**„POD BUKIETEM”**  
 FILIA 3-CIA  
 RESTAURACJA-DANCING-COCTAIL-BAR  
 AL. JEROZOLIMSKA 39 /HOTEL POLONIA - PALACE/  
 WYJĄTKOWO ATRAKCYJNY PROGRAM SIERPNIOWY:  
**IRENE & JIMMY**  
 tańce akrobatyczne - ekscentryczne  
**LINA GOMBER** tancerka hiszpańska  
**DANUTA REAL** tancerka charakteryst.

w niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, mogła łatwo znaleźć nowe rynki zbytu, oraz zaopatrzenia się w surowce. Sytuację komplikuje fakt, że Wielka Brytania, idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, zamierza także wypowiedzieć swój układ handlowy z Japonią (zawarty w 1911 r. z 12-miesięcznym terminem wypowiedzenia).

### OSTRZEŻENIE

Pod względem politycznym wypowiedzenie układu amerykańsko-japońskiego jest ostatecznym, że Stany Zjednoczone nie ścierpią lekceważenia interesów państw trzecich w Chinach i nie zamierzają tolerować polityki gwałtów i faktów dokonanych.

Decyzja prezydenta Roosevelta została powitana z wielkim uznaniem przez całą opinię amerykańską bez różnicy poglądów polity-

punktem zwrotnym w sytuacji na Dalekim Wschodzie.

### SYTUACJA JAPONII

Poza tym wobec solidarnego frontu państw anglo-saskich — dwóch największych potęg świata Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz prawdopodobieństwa szybkiego zakończenia rokowań z Sowietami, Japonia będzie siłą rzeczy zmuszona do oddalenia się od państw osi, ponieważ polityka przyjaźni z Berlinem i Rzymem nie dała rządowi tokijskiemu żadnych realnych korzyści i przyczyniła się do obecnego impasu.

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone jest nową dotkliwą porażką państw osi, gdyż przekreśla nadzieję na czynne zaangażowanie się Japonii po stronie Niemiec i Włoch na wypadek wojny.



DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podaliśmy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać limit, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		Nr rozrachunku
"ABC — NOWINY CODZIENNE"		2
ADMINISTRACJA		
Na zł.	gr.	
Wpłać:		
(nazwa)		
(imię)		
Poczt.		
miasto		
ulica		
numer domu		
numer mieszkania		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku
		2
Złote słowne		
na zł.	gr.	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		
"ABC — NOWINY CODZIENNE"		
ADMINISTRACJA		
Poczt. WARSZAWA Marszałkowska 74		
Podpis		
Dzień wpłaty		
Numer nadawcy		
Numer odbiorcy		